Wielkie w małym

Temat warty podjęcia w numerze wakacyjnym sam wpadł nam w ręce. I jak często w takich sytuacjach bywa, wydał się wtedy oczywisty. Zamyka się on w haśle mikrowyprawy – może jeszcze nie powszechnie znanym, ale coraz popularniejszym. To pochodzące od angielskiego micoadventures określenie krótkich (jedno-, dwudniowych) wypadów do miejsc nie całkiem odległych, ale z jakiegoś, czasem drobnego, powodu nieobojętnych, ciekawych, przyciągających.

Jednym z krajowych popularyzatorów tej niegłupiej formy spędzania wolnego czasu jest Łukasz Długowski – na rozmowę z nim trafiłem wertując kwietniowy broszurowy „magazyn pokładowy" naszego kolejowego przewoźnika na cieszącej się stałą popularnością trasie Łódź – Warszawa. Pytany o mikrowyprawę, która jest mu szczególnie bliska, Długowski wskazał wyjazdy nad rzekę Rawkę, nadającą się do alternatywnej wersji kanioningu. Od razu przypomniałem sobie, że jego książkę („Mikrowyprawy w wielkim mieście") mam na półce w domu. W rozdziale z trasami wokół Łodzi Długowski precyzuje: Rawka płynie przez nizinny Bolimowski Park Krajobrazowy, ale z racji trudności (cofek, progów, odwojów) zaliczana jest przez kajakarzy do rzek górskich. Nas, rzecz jasna, interesują mikrowyprawy głównie, gdy związane są z szeroko rozumianą kulturą. Dlatego zapytaliśmy ludzi sztuki, animatorów kultury, artystów o ich ulubione miejsca w Łódzkiem i o powód, dla którego warto tam się udać. Niektóre z wypowiedzi to gotowe plany wypraw, inne to ich literackie opisy. Natomiast kilka stron dalej pokazujemy jak kultura może posłużyć jako klucz do wytyczania mikrotras (o tym, że od blisko 20 lat wyznacza je swoim programem Wędrowny Festiwal Filharmonii Łódzkiej „Kolory Polski", nie trzeba przypominać – jesteśmy jego patronem). O tym jak kultura wpływa i, co ważniejsze, jak jeszcze może wpływać na ruch turystyczny na ziemi łódzkiej, zastanawia się Maciej Kronenberg. W ogóle ruch, motyw podróży i jej związki ze sztuką, przewijają się przez cały numer: od Jana A.P. Kaczmarka i „nadpływającego" festiwalu Transatlantyk począwszy, po rozmowę z Tomaszem Koniecznym, wychowanym na łódzkiej Retknii, związanym z operami Niemiec i Austrii, który w lipcu jako pierwszy Polak zaśpiewa na prestiżowym festiwalu w Bayreuth (a po wakacjach w Filharmonii Łódzkiej!). Polecamy też ekskluzywny wywiad, który nasz felietonista Michał B. Jagiełło przeprowadził ze Stanisławem Wokulskim, człowiekiem wiedzącym niejedno o podróżach, także koleją. W drogę zatem! Aha, ale nie zapomnijcie o „Kalejdoskopie" – przysyłacie nam wakacyjne zdjęcia z okładką naszego pisma. Najciekawsze, najbardziej pogodne nagrodzimy.

Łukasz Kaczyński, redaktor naczelny "Kalejdoskopu"

Tekst pochodzi z numeru lipcowo-sierpniowego, o którym więcej można przeczytać TUTAJ